Nr 24 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 31 Stycznia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicę . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 172.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Expose min. Zdziechowskiego

Kraków, 29 stycznia.

Przedewszystkiem wypada podnieść, że ogólne wrażenie, jakie daje lektura wczorajszego ekspose ministra skarbu, jest dobre, nawet bardzo dobre. Uderza ton szczerości, jasności i prostego rozumu, od którego poprzednik dzisiejszego naszego kanclerza skarbu zdołał nas był tak gruntownie odzwyczaić. Niema tam ani jednej nowo odkrytej Ameryki. Ale też minister skarbu nie jest od robienia odkryć chociażby najbardziej sensacyjnych. Przeciwnie wszystko, co minister wczoraj powiedział, jest znane powszechnie, co więcej — zgadza się na ogół z faktycznym stanem rzeczy. Jest nadto logicznie powiązane i uwieńczone wnioskami bliskiemi, prostemi i jasnemi.

Tak właśnie powinno być. Leży to w naturze resortu skarbu, który mniej niż wszelki inny może sobie pozwalać na latanie w górnych przestworzach fantazji lub chociażby tylko pospolite bujanie. Powinien on trzeźwo i prosto chodzić po ziemi, mówić cyframi niefałszowanemi i wysnuwać z nich wskazania jak najbardziej oczywiste. Tak właśnie postąpił p. Zdziechowski, wywołując tem samem owo bardzo dodatnie wrażenie, które stwierdzone zostało na wstępie. Witamy w jego wywodach z prawdziwą przyjemnością i radością dawno niewidzianą a mocno upragnioną damę, której na imię — »Prawda«. Poprzednik jego, ozdobiony wstęgą Orla Białego, sanator naszej waluty przystępując do swej roboty, przedewszystkiem tę damę wyprosił był za drzwi, a jeżeli kiedy ulegał jej natarczywemu pukaniu, to puszczał ją przed P. T. Publiczność polską tylko w gęstym kwefie. Natomiast p. Zdziechowski wszedł do Sejmu, prowadząc tę nadobną damę ze staropolską galanterją pod ramię...

Mówiąc o przyczynach przesilenia i katastrofy finansowej, minister naruszył przepis kurtuazji, który aktualnemu ministrowi nakazuje nie mówić źle o poprzednim ministrze. Ale w wyjątkowych okolicznościach, w których państwo i skarb pozostawił dr Grabski, ta niegrzeczność wobec niego była bardzo potrzebną uprzejmością wobec społeczeństwa i państwa.

Przedstawiając obieg pieniężny zeszłoroczny, minister otwarcie i zgodnie z rzeczywistością zaliczył chorobliwie obrzmiały bilon do emisji. Odrzucił w ten sposób jeden z najbardziej niedorzecznych mitów, jakie dr Grabski pod smutny koniec swej działalności rozpowszechniał. — Stwierdził minister dalej, że była inflacja, że dobry pieniądz uciekał z powodu deficytu w bilansie handlowym, miejsce zaś jego zajmował coraz gorszy — w formie papierowego bilonu.

W świetle wywodów ministra załamanie się złotego nie jest skutkiem uknutego przeciw niemu spisku wrogiej zagranicy, ale rezultatem błędów własnej polityki finansowej. Jasne i stanowcze stwierdzenie tego niewątpliwego faktu jest wstępem do tej generalnej dezynfekcji głów, która jako warunek wstępny wszelkiej rzeczywistej sanacji musi być dokonana szybko i stanowczo.

O pożyczkach minister mówił mądrze i w znacznym stopniu szczerze. Jest rzeczą prostą i łatwo zrozumiałą, że racjonalne i zdrowe pożyczki można zaciągać tylko wtedy, kiedy się posiada nadwyżkę dochodów, czyli ową »nadrównowagę«, o której kilka razy wspomina minister, niepotrzebnie okazując pewną predylekcję dla tego zarówno logicznie jak ekonomicznie może nazbyt warszawskiego neologizmu. — Logika zna tylko równowagę. »Nadrównowagi« tak samo jak »podrównowagi« nie zna. Ale to drobiazg. Rzecz główna w tem, że minister słusznie i rozumnie mówi tylko o takiej pożyczce, jako racjonalnej i pożytecznej, która może być oprocentowana i amortyzowana jedynie z rzeczywistych nadwyżek dochodów nad wydatkami. W okresie żmudnego i nie zawsze skutecznego przykrawywania wydatków do dochodów o takiej racjonalnej pożyczce mówić oczywiście nie można.

W przeciwstawieniu do pojęcia nadrównowagi inne nowe pojęcie, którem posługuje się minister, jest trafne i ścisłe. Mianowicie owo »opancerzenie« budżetu po jego stronie biernej. Wydatków nie udało się wydatniej zredukować, ponieważ są one pokryte pancerzem ustaw i całej konstrukcji naszej machiny państwowej. Potrzeba najpierw zmienić ustawy i zreformować administrację, aby można dalej redukować wydatki. Jest to znowu równie proste jak słuszne. Inna rzecz, czy ten pancerz istotnie pokrywa całe 1.700 miljonów, na które obliczono wydatki państwowe, czy na całej tej ciągle jeszcze o wiele za wielkiej sumie jest on jednakowo mocny i nie do przebicia. Otóż sam minister mówiąc w innem miejscu zgodnie z prawdą, że wydatki kolejowe mogą być z łatwością zmniejszone o 70 miljonów złotych, stwierdza, że ten pancerz nie jest znowu tak strasznie twardy, że można w nim jeszcze wybijać otwory i to wcale znaczne.

Oczywiście potrzeba ministrowi skarbu pozwolić na przyzwoitą dawkę tego, co się nazywa »optymizmem z zawodu«. Przywilej jego, a poniekąd zaś i obowiązek, służy oczywiście także ministrowi. Jeżeli istnieje »licentia poetica«, to dlaczego nie miałaby istnieć »licentia ministerialis« gdy nowoczesny minister często więcej jeszcze, niż poeta, nawet utalentowany, musi się posługiwać... fantazją. Otóż p. Zdziechowski czyni wcale wydatny użytek z tej służącej mu licencji ministerjalnej, gdy ocenia widoki dochodów państwowych na rok bieżący, szczególniej gdy mówi o oczekiwanych wpływach podatkowych. Rzecz w tem, że dr Grabski nie tylko ostrzygł, lecz wręcz powygalał owieczki podatkowe, nierzadko kawały żywej skóry zdzierając. Można wątpić, czy nowe runo odrastać będzie w roku najcięższego przesilenia tak szybko, aby nożyce p. Zdziechowskiego nastrzygły tyle, ile on sam sobie obiecuje.

W przesileniu, które przeżywamy, tkwią niewątpliwie doniosłe elementy sanacyjne na przyszłość. Muszą one jednak mieć czas, aby dojrzeć i osiągnąć pełną siłę właściwego sobie działania. Przez ten czas potrzeba cierpieć. Sztucznemi środkami można doraźnie boleści tego przesilenia złagodzić lub nawet przerwać, ale nie byłoby to leczeniem, lecz wpędzaniem choroby w głąb, jak to czynił dr Grabski. Wywody obecnego ministra skarbu uprawniają do przypuszczenia, że tego ciężkiego błędu nie będzie on powtarzał. Jeżeli więc tylko sam ustrój społeczny okaże się dostatecznie wytrzymały na ból tego przesilenia, **to prędzej czy później wrócimy do zdrowia gospodarczego.** Minister skarbu w każdym razie zdaje się rozumieć jasno swoją wobec niego rolę i w pogoni za doraźnym efektem nie będzie uprawiał fuszerki i przez nią pogarszał i przedłużał choroby.

P. Zdziechowski nie wystąpił przed Sejmem i społeczeństwem jako magik i cudotwórca. W tem główna wartość jego wczorajszych wywodów. Zaiste bowiem jednego mieliśmy dotychczas nadmiar, mianowicie cudów. Dlatego też w rezultacie wyglądamy tak... cudownie!

(s).

Nowe kredyty amerykańskie dla polskich samorządów

Warszawa, 29 stycznia (AW). Wedle wiadomości z Nowego Jorku, **Bank Gospodarstwa Krajowego** otrzymał od firmy Ulen, która prowadzi **roboty inwestycyjne w miastach polskich,** deklarację o gotowości udzielenia polskim samorządom kredytów komunalnych na podatkową sumę 10 miljonów dolarów, drogą przejęcia obligacyj komunalnych.

Reorganizację przedsiębiorstw państwowych przeprowadzą eksperci krajowi i zagraniczni

Warszawa, 29 stycznia (AW). Rada ministrów postanowiła powołać specjalną komisję, której zadaniem będzie **zaproszenie znawców krajowych i zagranicznych** w sprawie reorganizacji przedsiębiorstw państwowych, zapowiedzianej przez min. Zdziechowskiego.

Sytuacja strajkowa w Warszawie nie uległa zmianie

Obrady rządu i rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. W prezydjum Rady ministrów pod **przewodnictwem premjera Skrzyńskiego odbyła się w sprawie strajku telefonistek konferencja, w której wzięli udział ministrowie** pracy, spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu. Postanowiono w **następujący sposób złagodzić konflikt.** Telefonistki złożą oświadczenie, że winne są wywołania strajku, zaś dyrekcja **P. A. S. T. przyjmie wydaloną pracowniczkę** i zatrudni ją w innym dziale. O ile **obie strony zgodzą się** na ten kompromis, należy się podziewać zakończenia strajku **jeszcze w dniu dzisiejszym.**

Tymczasem praca trwa o tyle, że telefonistki łączą aparaty rządowe, prasowe, **instytucyj publicznych i aptek.**

Warszawa, 29 stycznia (AW). Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej miało przebieg dość burzliwy ze względu na palący temat strajku **tramwajowego.** Socjaliści zgłosili nagły wniosek, **wzywający magistrat do rokowania z tramwajarzami.** Czterdzieści jeden radnych poparło nagłość wniosku, zaś pięćdziesięciu opowiedziało się **przeciwko niemu.** Wówczas lewica ze śpiewem Czerwonego Sztandaru **opuściła salę obrad, a do śpiewu przyłączyli się tramwajarze na galerji. Na ulicy uformował się pochód z radnymi na czele** i ruszył na miasto.

Po wyjściu socjalistów Rada miejska **uchwaliła rezolucję, potępiającą strajk w chwili, gdy tłumy robotników wołają o pracę, gdy miasto część swych dochodów przeznaczyło dla bezrobotnych.**

Stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi narodów

Konferencja Brianda z Chamberlainem — Anglja nie wystąpi z opozycją Konferencja rozbrojeniowa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 29 stycznia. Havas donosi, że w czasie **konferencji Chamberlaina z Briandem szeroko omawiano sprawę rozbrojenia Niemiec.** Obaj mężowie stanu doszli do przekonania, że **Niemcy winne wypełnić w zupełności wszystkie zobowiązania, dotyczące rozbrojenia.** Aljanci, uznając dobrą wolę Niemiec, chętnie zredukują liczebność załogi w Nadrenji, wynoszącej 75.000 ludzi na 60.000, o ile to będzie bez uszczerbku dla bezpieczeństwa załogi.

Następnie omawiano **wejście Niemiec do Rady Ligi.** Ministrowie doszli do przekonania, że **wstąpienie Niemiec do Rady spowoduje niewątpliwie wystąpienie Polski z żądaniem przyznania jej również stałego miejsca w Radze.**

Francja poprze to żądanie jako uzasadnione wobec wzrastającej liczby ludności polskiej, jej położenia geograficznego we wschodniej Europie i jej stanowiska, które zajęła podczas rokowań w Locarno. Jak się wydaje, Anglja nie zajmie stanowiska opozycyjnego w tej sprawie.

Na powtórnej konferencji Brianda z Chamberlainem, w której wziął również udział generalny sekretarz Ligi Narodów, **sir Drummond, ustalono termin konferencji rozbrojeniowej,** lecz zachowano go w ścisłej tajemnicy. W kołach zbliżonych do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych opowiadają, że termin ten **wyznaczony został na 20 marca.**

Uzyskanie przez Polskę miejsca w Radzie Ligi leży w interesie Czech

Praga, 29 stycznia (PAT). »Napravo« pisze **o staraniach Polski zdobycia dla siebie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów** i kończy słowami: Oczekujemy od naszej polityki zagranicznej, że **będzie Polaków ile możności popierać w ich usiłowaniach i że pomoże pozyskać dla nich innych.** Jest to nie tylko jakoby naturalny nasz obowiązek, ale i **nasz interes.**

Rząd węgierski wiedział dokładnie o fałszerstwach

Sensacyjne zeznania węgierskiego ministra spraw wewnętrznych

Wiedeń, 29 stycznia (AW). Jak telefonują z **Budapesztu do tutejszych dzienników, przyznał minister spraw wewnętrznych Rakowsky, oraz premjer Bethlen, że wiedzieli o fałszerstwach banknotów francuskich.** Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że bezpośrednio przed aresztowaniem księcia Windischgraetza **pojechał do niego w towarzystwie szefa policji Nadossy'ego.** Windischgraetz opowiedział ministrowi o całej akcji, wskazując na jej **podłoże patrjotyczne.** Wizyta ta umożliwiła Nadossy'emu **porozumienie się z księciem.** Minister przedstawił również list do premjera Bethlena, w którym zwrócił mu uwagę na machinacje fałszerzy. — Przyznał on również, że **wiedział o fałszerstwie banknotów czeskich.** Na zapytanie jednego z członków parlamentarnej komisji śledczej, dlaczego nie złożył Nadossy'ego z urzędu, dowiedziawszy się, że bierze bezpośrednio udział w fałszerstwach, minister oświadczył, że powodował się pobudkami patrjotycznemi. Był przekonany, iż cała afera ograniczy się do aresztowań w Hadze, **a przeprowadzenie śledztwa w Budapeszcie nie leży w interesie Węgier.** Później jednak rząd węgierski **musiał ustąpić pod presją obcych czynników.** Wreszcie minister oświadczył, że świadom jest konsekwencyj, jakie jego postępowanie i zeznania obecne mogą pociągnąć i że przedtem prosił już Bethlena o **dymisję.**

Spisek nacjonalistów węgierskich i niemieckich

Wiedeński dziennik »Die Stunde« zamieszcza artykuł redaktora »Matina« Sauerweina, w którym tenże podaje, że w związku z aferą fałszerstw banknotów francuskich **zorganizowany został spisek, na którego czele stali niemieccy i węgierscy oficerowie sztabu generalnego.** Centrala tej organizacji znajdowała się **w Wiedniu. Celem jej było ogłoszenie na Węgrzech zamachu stanu i proklamowanie arcyks. Albrechta królem Węgier.** Następnie miał dyrektorjat obsadzić urzędy austrjackie i **ogłosić dyktaturę w Wiedniu.** Za kilka dni miało to samo dokonać się w Monachjum. Oficerowie i politycy, którzy ten plan obmyślili, mieli do pomocy **licznych polityków słowackich.** Liczyli oni na to, że rząd czechosłowacki będzie związany silnie opozycją w parlamencie.

Włochy miałyby być **trzymane w szachu przez Jugosławję, Rumunja zaś przez Rosję.** Francja, zawikłana w wojnę kolonjalną, byłaby bezsilną z powodu swego przesilenia finansowego, wywołanego miljardowem fałszerstwem banknotów.

Polska w pamiętnikach wielkiej wojny

Michał Sokolnicki. Polska w pamiętnikach wielkiej wojny. Instyt. Wyd. Biblj. Polska. Warszawa 1925.

Pod takich tytułem opuściła prasę przed kilku tygodniami obszerna, prawie 600-stronicowa publikacja, przez młody, a już zasłużony Instytut Wydawniczy „B i b l j o t e k i P o l s k i e j" starannie wydana, pióra znanego historyka i działacza politycznego M i c h a ł a S o k o l n i c k i e g o.

Wagę i znaczenie tej ciekawej i niezmiernie pożytecznej publikacji sam autor w przedmowie wyjaśnia, w słowach, do których nie wiele można dodać. „Mocarstwa rozbiorcze zajęły się w dobie wojny światowej — pisze Michał Sokolnicki — dziełem tworzenia państwa polskiego z równą gorliwością, jak półtora wieku przedtem jej rozbiorem. — Wyłamaną została przez wielką wojnę przegroda, dzieląca od stupięćdziesięciu lat Wschód i Zachód Europy, prawo a samowolę. Upadły trzy mocarstwa, oparte w Polsce na współzawodnictwie chciwości. Cywilizacja zachodnia ruszyła z powrotem na wschód... państwo polskie wróciło na swe miejsce przedwiekowe: węzła pomiędzy Wschodem a Zachodem. Odbudowanie Polski stało się głównym rezultatem czteroletnich zapasów pomiędzy światami nieprzyjaciół. W wielkiej wojnie leżą tedy źródła i początki odzyskanej niepodległości „o r i g i n e s współczesnej Polski..."

Jak z krótkich ustępów przedmowy jasno widać, za przedmiot swych badań wziął autor okres samej wojny światowej, w nej widząc źródła i początki odzyskanej niepodległości, źródła współczesnej Polski. Nie obchodzi go więc w tej publikacji okres poprzedni, okres, w którym tej niepodległości również silne tkwiły źródła, źródła nie samej tylko psychicznej, duchowej niepodległości — ale i zaczyn faktycznych, realnych działań, choćby w przygotowaniach zbrojnych — tak niemałoważny wpływ w okresie wojny mających — wyrażany.

Niemniej — wielka wojna i fakty przez nią stworzone — siłą rzeczy wybijają się na pierwszoplanowy obraz, nic więc dziwnego, że autor „Polski w pamiętnikach wielkiej wojny" przedewszystkiem im poświęcił baczną swą uwagę. A oparł się na świadectwach, na źródłach pamiętnikarskich, bo, jak sam w przedmowie stwierdza, „pamiętnikarze wojny byli wielokroć odpowiedzialnymi jej uczestnikami. W swoich wspomnieniach, opisach czy uwagach długo, acz niechętnie zatrzymują się nad tym węzłem gordyjskim, splątanych zwojami spraw, nad mimowolnem odbudowywaniem Polski. Zależnie od własnych wad i przymiotów, tłumaczą się, dociekają, zacierają swój współudział lub o tym udziale kłamią". W ten sposób do kilku wydanych już publikacyj, ogłaszających i omawiających dokumenta urzędowe powstania państwa polskiego się tyczące — czy to będzie praca Filasiewicza [1]), Kumanieckiego [2]), Kutrzeby [3]) czy Askenazego [4]) — dochodzą pierwszorzędne wprost materjały źródłowe, jakiemi są pamiętniki tych ludzi, polityków, mężów stanu i wyższych wojskowych, którzy akta prawne, Polski się tyczące wydawali, którzy na ich powstanie bezpośredni i główny mieli wpływ.

Mamy więc pamiętniki głośnych w Polsce i w Europie ludzi, jak niezdecydowanego i chwiejnego B e t h m a n a-H o l l w e g a, bezwzględnego L u d e n d o r f f a, twardego H i n d e n b u r g a, Falkenhayna, T i r p i t z a i impetycznego H o f m a n n a, mamy z drugiej strony obfite materjały pamiętnikarskie dyplomatów z obozu koalicyjnego, jak P a l e o l o g u a i B u c h a n a n a, ambasadorów Francji i Anglji w Petersburgu, cesarzowej rosyjskiej, gen. H u r k i, mamy wreszcie zwierzenia tak dobrze nam znanych polityków i wojskowych, jak A n d r a s s e g o, B u r i a n a, C z e r n i n a, suchego sztabowca C o n r a d a v o n H o e t z e n d o r f f a, czy mniej znanego C r a m o n a.

Wszyscy oni wiele uwagi a więcej jeszcze stron druku poświęcają w swych pamiętnikach tak niewygodnej dla nich a kłopotliwej sprawie polskiej. Tyczy się to specjalnie polityków i wojskowych z obozu państw centralnych, ci bowiem, siłą rzeczy, po zagarnięciu w roku 1915 terytorjów Polski — najwyżej i najbardziej się z nią zetknęli. U Hindenburga tedy, u Ludendorffa, u Bethmana-Hollwega i Hofmanna, zarówno, jak i u Czieczerina, Buriana i Conrada, mamy wprost całe rozdziały, poświęcone wyłącznie sprawie polskiej, podczas gdy w pamiętnikach, pochodzących od ludzi koalicji — rzadkie mamy naogół wtrącania, reminiscencje, ożywiające się dopiero wówczas, gdy z jednej strony sprawa polska wyniesiona została w roku 1916 przez państwa centralne do aktu formowania buforowego państwa, z drugiej strony, gdy rewolucja rosyjska ogłaszając znany swój akt z 30 marca 1917 r., ręce koalicyjnym politykom, niezawsze Polsce przychylnym, rozwiązała i do zajęcia się Polską ośmieliła.

Rzecz prosta, że samo „in extenso" podawanie wyjątków z tych pamiętników, sprawy polskiej się tyczących, nie wystarczało. „Pisma pamiętnikarskie o wielkiej wojnie — zaznacza Sokolnicki — z małym wyjątkiem przeznaczone dla współczesnych, noszą wybitny charakter pism politycznych". Równie często przyoblekają one formę polemiki, wywołanej dużą ilością ogłaszanych pamiętników, w których autorowie bądź wzajem się oskarżają, bądź starają się zrzucić z siebie odpowiedzialność za te czy inne fakty, na barki i głowy drugich. Stąd niejednokrotnie „cum grano salis" trzeba przyjmować ich zapiski, stąd też zrodziła się potrzeba podania krótkiej charakterystyki i tego co pamiętnikarz pisze i samej jego osoby.

Zdając sobie sprawę z tych ujemnych stron materjału pamiętnikarskiego oraz by ułatwić pracę czytelnikom, opatrzył Michał Sokolnicki każdego autora i jego pamiętniki drobiazgowemi komentarzami, w których podziwiać często należy nie tylko śmiały i efektowny styl, ale i wnikliwą i nieraz wręcz świetną charakterystykę osób. Widać z tych niewielkich komentarzy, iż Michał Sokolnicki studjować musiał charakteryzowane osoby nietylko na podstawie ogłaszanych przez nich pamiętników, lecz na głębokiej podstawie znajomości ich życia, działalności, oraz warunków, w jakich tę działalność odsłaniali. W ten sposób komentarze nadały pamiętnikarskim ustępom barwę, koloryt życia, niepomiernie je ożywiły i dla czytelnika uczyniły bliższemi i bardziej zrozumiałemi a jednocześnie tym żywiej rozciekawiającemi.

W zakończeniu tej pobieżnej oceny zastanowić się jestem zmuszony nad sprawą, która zapewne w szerokich kołach naszego społeczeństwa żywe — po przeczytaniu tej książki — wywoła zainteresowanie. Otóż Sokolnicki kilkakrotnie i w przypisach i w wywiadzie, udzielonym swego czasu „Wiadomościom Literackim" zaznacza, że na ustosunkowanie się Ludendorffa do sprawy polskiej i tworzenia wojska polskiego, miała przełomowy wpływ bitwa

---

[1]) Stanisław Filasiewicz. „La question polonaise pendant la guerre mondiale", Paris 1920.

[2]) Wł. Kumaniecki. „Odbudowa państwowości polskiej". Warszawa 1924.

[3]) Stan. Kutrzeba. „Polskie prawo polityczne według traktatów". Kraków 1923.

[4]) Szymon Askenazy. „Uwagi". Warszawa 1924.

Przesilenie przemysłowe w Łodzi

(Koresp. „Nowej Reformy").

I.

Łódź, 25 stycznia.

Niezwykle ostre przesilenie gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy, dało się niewątpliwie odczuwać we wszystkich zakątkach Polski. — Żadne znaki na ziemi czy na niebie nie pozwalają przypuszczać, aby było ono już u swego zenitu i odpływ złego miał się wkrótce rozpocząć. Łódź — półmiljonowa stolica przemysłu włókienniczego stanowi stosunkowo mały, ale bardzo ważny i charakterystyczny odcinek krajowego przesilenia. Wiadomą jest rzeczą, że w Łodzi wrzeciona i krosna liczy się na dziesiątki tysięcy, kominy fabryczne na tysiące. Łódź wraz ze swemi okolicami (Zgierz, Pabjanice, Tomaszów Mazowiecki, Ozorków) jest w stanie pokryć zapotrzebowanie włókiennicze nie tylko Polski, lecz całej wschodniej Europy, ferując towary zarówno gorszej jak i pierwszorzędnej jakości. Przemysł Bielska i Białegostoku wobec ogromu Łodzi nie odgrywa większej roli. A jednak? Oto tę Reymontowską »Ziemię obiecaną« nazywają dziś niektórzy (z wielką dozą słuszności) **cmentarzyskiem pracy**. Jest jedna zastraszająca cyfra, która może o tem każdego przekonać. Łódź posiada przeszło 70.000 bezrobotnych robotników. Oprócz tego bardzo znaczną ilość bezrobotnej inteligencji. Związki pracowników umysłowych rejestrują tysiące swych bezrobotnych członków. A należy wziąć pod uwagę, że, jak się to zwykle wśród inteligencji dzieje, znaczna część jest niezrzeszonych.

Bezrobotni oczywiście dostają zapomogi z funduszu bezrobocia. System ten demoralizujący, gdy jest stosowany à la longue, nie cieszy się uznaniem. Podczas odbywających się od czasu do czasu demonstracyj hasło: »żądamy pracy, nie zapomóg«, jest ciągle powtarzane. Lecz skąd wziąć tę pracę? Niema tygodnia, by nie przerwano produkcji w jednej z nielicznych, jeszcze pracujących fabryk. Znam wypadki, że wielkie zakłady przemysłowe, nie widząc nadziei na rok bieżący, wykupiły zaledwie świadectwa przemysłowe 5-tej kategorji. Tylko kilka (3—4) zakładów pracuje pełny tydzień, wykonując zamówienia dla armji, które również z powodu restrykcyj budżetowych kurczą się z dnia na dzień.

A teraz kilka słów **o sowietach.** Eksport do Rosji — jest przedmiotem westchnień całej Łodzi. Otworzyłyby się wprost nieograniczone możliwości. I przed niedawnym czasem, w grudniu ub. r. zdawało się, że początek zrobiony. Zdawało się, że przemysł włókienniczy potrafi się porozumieć z rządem komisarzy ludowych i jego ekspozyturą — Wniesztorgiem. Tow. akc. N. Ejtingon, wielki koncern włókienniczy, otrzymało pewne niewielkie zamówienie. Delegaci Wniesztorgu zjechali do Łodzi, zamieszkali w apartamentach Grand-Hotelu i rozpoczęli pertraktacje ze Związkiem Eksportowym polskiego przemysłu włókienniczego. Wśród szeregu rozmaitych projektów, jakie wysuwano w związku z zupełną etatyzacją handlu zagranicznego w Rosji, ostał się jeden. Był to projekt składów konsygnacyjnych łódzkiego przemysłu w Moskwie. Polska strona wysunęła szereg postulatów, gwarantujących bezpieczeństwo i wolną rękę w stosunku do Wniesztorgu. Delegaci rosyjscy zasłonili się brakiem pełnomocnictw, zapraszając równocześnie przedstawicieli przemysłu do Rosji, celem sfinalizowania umowy. W międzyczasie zaś zakłady przemysłowe »Scheibler i Grohman« dostały bardzo znaczne zamówienie dla Wniesztorgu.

Delegacja przemysłu łódzkiego udała się w istocie do Moskwy pod przewodnictwem prezesa Związku przem. włók. w państwie polskiem, dra A. Biedermana. Niestety, na miejscu przekonała się, że warunki, stawiane przez bolszewików, **są nie do przyjęcia**, że w najmniejszym stopniu nie gwarantują kardynalnych wymogów obrotu handlowego. **Wrócili z niczem.** Jednocześnie wspomniane wyżej zamówienie w firmie »Scheibler i Grohman« **zostało cofnięte.** Bezpśrednia próba nawiązania stosunków spaliła na panewce.

Import naszych wyrobów rząd S. S. S. R. zupełnie wyraźnie stara się wygrać przeciw Polsce, jako atut polityczny. Wywiady, których wciąż jeszcze w tej sprawie udzielają przedstawiciele Wniesztorgu prasie, dążą do zagmatwania sytuacji. Przemysł włókienniczy w czasach powojennych rozrósł się w całym świecie. — Wkrótce jednak stanął wobec braku rynków zbytu. Konkurencja stąd bardzo silna. Oferty dla bolszewików bardzo liczne i korzystne. Mają w czem wybierać i starają się tym atutem szantażować zarządy.

Przemysł nasz, który dla rosyjskich rynków jest niewątpliwie najlepiej przystosowanym, będzie mógł rozmawiać z komisarzami sowieckiemi wtedy, gdy oni się nauczą w sprawach gospodarczych myśleć jeśli już nie wyłącznie, to przeważnie gospodarczo. W Rosji brak »manufaktury« daje się bardzo we znaki i do tego dojść musi. Kiedy? »That is the question«.

Jerzy Stal.

Straszna katastrofa samolotowa

Korkociąg nie w porę. — Runięcie samolotu. — Uderzenie w dom mieszkalny i zabicie kobiety. — Śmierć obserwatora i śmiertelne potłuczenie pilota. — Co spowodowało katastrofę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. Wczoraj około godziny 10 i pół rano **porucznik-pilot, Józef Kosiński i porucznik obserwator, Tadeusz Kulbicki**, oficerowie eskadry ćwiczebnej 1 pułku lotniczego, wyruszyli na lot ćwiczebny w stronę Wilanowa na aparacie „Moran". Około godziny 11.20 aparat szybował nad polami Powsina. W pewnej chwili ludność, obserwująca lot, spostrzegła, że **aparat wykonuje tak zwany korkociąg.** Manewr ten można wykonywać na wysokości 700—1.000 metrów, ażeby zdążyć na czas z wyrównaniem aparatu. Niestety, pilot **rozpoczął korkociąg na niższej wysokości.**

Skutki były straszne Samolot, spadając, uderzył skrzydłem o przydrożny kasztan **i ściął jego wierzchołek.** Skrzydło zawisło, a aparat, rzucony w bok, z niezwykłą szybkością **uderzył w zagrodę Franciszka Szymańskiego, zabijając i wtłaczając do ściany wychodzącą właśnie z domu matkę gospodarza, Marję Szymańską.**

Nadbiegli chłopi na ratunek. Porucznik obserwator, **Kulbicki**, siedział, przywiązany pasami, **blady, ale uśmiechnięty, a na czole miał wielką, krwawą ranę.** Gdy przybliżono się, skonstatowano, **że nie żyje. Miał potrzaskone kręgi.** — Porucznik-pilot, **Kosiński**, leżał pod skrzydłem mbardzo potłuczony. Gdy zbliżono się do niego, zapytał: „Czy Tadek żyje?" — i zaraz stracił przytomność. Wedle opinji lekarzy, **uda się go utrzymać przy życiu.** W kilka chwil potem nadjechał konno brat pilota, właściciel folwarku.

Zawiadomiona komisja techniczna przybyła o godzinie 3.30 i orzekła, że aparat funkcjonował dobrze, **a winę ponosi pilot.**

Porucznik **Kulbicki** dopiero przed rokiem ożenił się. Osierocił młodziutką żonę i dziecko, które dopiero przyjść ma na świat.

Katastrofy samolotów wojskowych zdarzają się u nas tak często, że sfery miarodajne powinny tą sprawą już dawno się zająć. W obecnym wypadku stwierdziła komisja, że winę ponosi pilot. Prawdopodobną przyczyną katastrofy — według otrzymanej relacji — było urządzenie korkociągu na zbyt małej wysokości, co — gdyby tak istotnie było — świadczyłoby ujemnie o wyszkoleniu pilota. Był to wprawdzie lot **„ćwiczebny"**, ale podobne loty powinny być urządzane w sposób, który, o ile możności, zabezpieczałby przed katastrofami. — A to jest już rzeczą komendy.

---

pod Kostjuchnowką, którą pułki legjonowe w dniach 4—5 lipca 1916 r. stoczyły nad Styrem.

Że bitwa ta mogła ostatecznie przekonać Niemców i Ludendorffa o wartości bojowej żołnierza polskiego, o tem osobiście nie wątpię, zarówno pamiętając rozkazy Gerocka o legjonowych walkach nad Styrem z 1915 r., jak i widząc sam pod Kostjuchnówką oficerów niemieckich, którzy nie posiadali się ze zdumienia i zachwytu, oglądając na własne oczy walczącego żołnierza legjonowego. Jako więc dla żołnierza legjonowego postawienie w ten sposób sprawy, jak ją stawia Sokolnicki, nie budzi żadnych wątpliwości, budzą się natomiast, gdy ją rozpatruję jako historyk. Przeczytałem bowiem dokładnie całą książkę a zwłaszcza pamiętniki Ludendorffa i Hindenburga, przejrzałem równie dokładnie przypisy i, niestety, nie znalazłem żadnego dokumentu, któryby niezbicie stwierdzał, iż rzeczywiście bitwa pod Kostjuchnówką zaważyła na sądach Ludendorffa, jak o tem twierdzi Sokolnicki. Albo więc dokument taki autor w swym ręku posiada i do swego wydawnictwa (z oczywistą jego szkodą) nie włączył, albo też wysnuł wniosek taki ze zbieżności w czasie bitwy pod Kostjuchnówką i decyzji Ludendorffa, coby bezwzględnem potwierdzeniem tezy jego, niestety, nie było. — A szkoda — gdyż sprawa ta wartą jest, by najdokładniej ją zbadać w świetle dokumentów.

Dr Wacław Lipiński.

KRONIKA

Kraków, 29 stycznia.

Uznanie prasy niemieckiej dla prof. Brucknera

Z okazji 70 rocznicy urodzin profesora Aleksandra B r ü c k n e r a, który od 40 lat zajmuje katedrę filologji słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim, prasa niemiecka zamieszcza dłuższe artykuły, wyrażając się z wielkiem uznaniem o działalności i pracy *profesora* B r ü c k n e r a.

Wnętrze kościoła Marjackiego Rudolfa Alta

Z powodu czterdziestej rocznicy istnienia klubu akwarelistów w Wiedniu, urządzona tam została wystawa retrospektywna akwarel. Omawiając tę wystawę w „Neue Freie Presse", wymienia p. A. F. S., znany krytyk wiedeński, szereg mniej znanych akwarel zmarłego mistrza Rudolfa Aita, pomiędzy innemi „Wnętrze kościoła Marjackiego w Krakowie". Katalog wystawy, jak zaznacza p. A. F. S. — podaje błędnie, że ma to być wnętrze kościoła św. Szczepana w Wiedniu. Podajemy ten szczegół w nadziei, że nasi historycy sztuki może nam coś o tem powiedzą.

Kongres włościaństwa ruskiego

Dnia 30 bm. rozpoczyna się w Stanisławowie kongres włościaństwa ruskiego, zorganizowany przez znanego polityka ruskiego, zwolennika porozumienia z Polską, dra Daniłowicza. Kongres ten wywołał wielkie zainteresowanie i spowodował opozycyjne stronnictwa ruskie do kontrakcji. — Ukraińska radykalna partja organizuje w tymsamym dniu w Stanisławowie wiec sprawozdawczy posła Nazaruka.

Pogrzeb śp. podpułk. Bochenka

Z Paryża donoszą 28 bm.:

Dziś odbył się pogrzeb śp. pułk. Bochenka, zabitego podczas niedzielnego wypadku samochodowego. Na pogrzebie obecni byli ambasador Chłapowski, attache wojskowy Kleeberg oraz liczni oficerowie francuscy i polscy.

Katastrofalny cyklon w Australji

Z L o n d y n u donoszą:

Australja zachodnia nawiedzona została cyklonem, który wyrządził olbrzymie szkody. Szybkość cyklonu wynosiła czasem około 100 mil. Domy zostały formalnie zgniecione. Szczególnej szkody doznała flota łodzi rybackich w liczbie 200, która zatonęła. Także w południowej Walji szalał olbrzymi orkan, który zrywał dachy domów. Dach pewnego hotelu luksusowego został zerwany i przerzucony na odległość 300 stóp.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W ROCZNICĘ ŚMIERCI KILIŃSKIEGO. Dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, jako w 119 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika 20 p. p. wojsk polskich.

Około rzęsiście oświetlonego, przybranego w szarfy narodowe katafalku, ustawionego na środku prezbiterjum, ustawiły się delegacje stowarzyszeń i cechów krakowskich, oraz „in corpore" cech szewców krakowskich z cechmistrzem Tasieckim na czele. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz młodzież rękodzielnicza. Po nabożeństwie O. Marcolin, przeor OO. Dominikanów, wygłosił okolicznościowe kazanie. Szereg pieśni kościelnych podczas mszy wykonał chór rzemieślniczy.

REDUTA PRASY. Przygotowawcze prace komitetu Reduty Prasy, urządzonej staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w dniu 1 lutego w salach Starego Teatru, dobiegają końca. Komitet dołożył wszelkich starań, aby tegoroczna zabawanie ustąpiła w niczem redutom z lat poprzednich, które zawsze należały do najpiękniejszych zabaw karnawałowych. W górnej sali, efektownie udekorowanej i oświetlonej kolorowemi reflektorami, będą przez całą noc przygrywać dwie orkiestry. Jedną z atrakcyj zabawy będzie konkurs piękności, przeprowadzony pod trzema hasłami: »Dla najpiękniejszej«, »Za najpiękniejszy kostjum« i »Temu, który się podoba«. Każdy z przybywających na redutę gości otrzyma przy wejściu ozdobną rozetkę z numerem i 3 kolorowe kartki, uprawniające go do wzięcia udziału w konkursie. Wynik próbnego głosowania ogłoszony zostanie o godz. 1 w nocy, poczem odbywać się będzie dalsze głosowanie. Po obliczeniu głosów nastąpi uroczyste ogłoszenie wyników głosowania i rozdanie nagród. Poza głównemi nagrodami w każdym konkursie 15 osób, które zdobyły największą liczbę głosów, otrzyma bardzo cenne, a praktyczne nagrody. Nadto każdy biorący udział w konkursie za każde zdobyte 100 głosów otrzyma efektowny upominek.

Sprzedaż biletów, których cena wynosi 8 zł., odbywa się w redakcji »Czasu«, ul. św. Tomasza 32, od godz. 4—6 popoł.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE dla nauczycieli szkół powszechnych przed komisją kwalifikacyjną w Krakowie zaczną się częścią pisemną 4 marca b. r. w szkole imienia J. Kochanowskiego (ulica Loretańska 16). Podania należy przedkładać w drodze służbowej. Przy egzaminie wymaganą będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauki śpiewu.

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA. Do policji krakowskiej doniesiono ze Lwowa, że dnia 27 bm. zbiegli w kierunku Krakowa dwaj uczniowie drugiej klasy gimnazjalnej: Władysław Mulkiewicz, lat 15, Włodzimierz Nowak, lat 13. Obaj uczniowie pozostawili listy do rodziców z zawiadomieniem, że udają się w podróż naokoło świata. Mulkiewicz jest wzrostu wysokiego, szczupły, szatyn w popielatem ubraniu. Nowak jest blondynem, ma wysypkę piegową na twarzy, ubrany jest w kurtkę koloru stalowego.

UCZNIOWIE GIMNAZJUM ŚW. JACKA „POLSKIEMU CZERWONEMU KRZYŻOWI". Dyrekcja i uczniowie gimnazjum św. Jacka wyrażają serdeczne podziękowanie „Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi" za hojny dar w postaci ciepłej garderoby.

OPODATKOWANIE BILETÓW TRAMWAJOWYCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Z dniem 1 marca wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. Do godziny 8 rano bilety dla wszystkich pasażerów kosztują 10 groszy. Od godziny 8 rano dla dorosłych bilet kosztują 22 gr., bilety na legitymacje i dla oficerów w mundurze 17 gr., bilety dla dzieci do lat 10, oraz bilety na legitymacje szkolne, jak i bilety dla żołnierzy do sierżanta włącznie 10 groszy, bilety za przewożenie pakunków o każdej porze dnia 22 grosze. Karta abonamentowa 20 złotych 40 groszy. Posiadacze kart wolnych obowiązani są zakupić u konduktora bilet 2-groszowy za każdorazowy przejazd.

WIEC RODZICIELSKI W SPRAWIE REDUKCJI WAKACYJ SZKOLNYCH. Staraniem komitetów rodzicielskich szkół powszechnych na prawym brzegu Wisły położonych, odbędzie się 31 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali Sokoła w Podgórzu. Wiec omówi sprawę redukcji wakacyj szkolnych. Referent b. minister dr Janiszewski, przemawiać będą również posłowie miasta Krakowa.

Z TOW. „CHÓR AKADEMICKI" W KRAKOWIE. W poniedziałek, 25 bm., odbyło się walne zebranie członków chóru, spóźnione z powodu wycieczki za granicę. Po sprawozdaniu ustępującego prezydjum i po udzieleniu mu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowych władz, które ukonstytuowały się w następującym składzie: prezes p. Hisztin Mieczysław, wiceprezes p. Życzkowski Józef, sekretarz p. Sulma Tadeusz, skarbnik p. Gorączko Tadeusz, bibljotekarz p. Ptasiński Karol, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Mitera Zygmunt. Kierownictwo artystyczne objął dyrektor Bolesław Wallek-Walewski; pierwszym dyrygentem pozostaje nadal p. Życzkowski Józef.

O żywotności chóru świadczy najlepiej sprawozdanie komisji artystycznej. Ogółem chór występował 82 razy. Do większych imprez chóru w obecnym roku należy zaliczyć: jubileusz czterdziestolecia istnienia chóru i pięciotygodniowe tournée zagraniczne do krajów bałkańskich i Węgier.

Wpisy nowych członków przyjmuje się we wtorki i piątki od godziny 8—9 wieczorem na próbach chóru w sali Collegium Chemicum (ulica Jagiellońska l. 22).

ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ŻOŁNIERZAMI. — W okręgowym sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko por. Zygmuntowi Hoszowskiemu z 8 pułku ułanów, oskarżonemu o występek nadużycia władzy służbowej. Wedle aktu oskarżenia, Hoszowski w czasie ćwiczeń skopał i zbił pięścią po twarzy, oraz zranił biczyskiem ułana Maksymiljana Filusa, jak również, trzymając w ręku skrzynkę amunicyjną, pobił nią ułana Kostroga. Ponadto Hoszowski obu ułanów ukarał w niedozwolony sposób, rozkazując im przez 7 dni w porze obiadowej nosić siodła na głowie.

Trybunał, po przeprowadzonej rozprawie, skazał porucznika Hoszowskiego na 7 tygodni więzienia. Przewodniczył trybunałowi pułkownik dr Kappel, oskarżał prokurator pułkownik dr Cięciel, bronił z urzędu kapitan dr Hauser.

ZAJŚCIE NA ULICY LUBICZ. Dzisiaj około godziny 12 w południe ulica Lubicz u wylotu na planty była terenem ogromnego zbiegowiska ludzi, wywołanego następującem zajściem:

Pewien mężczyzna przystąpił do idącej chodnikiem młodej kobiety, proponując jej swoje towarzystwo. Spotkawszy się z odmową, przywołał znajdującą się obok dorożkę konną Nr 201 i całą siłą wtłoczył ją w siedzenie. Kobieta owa poczęła się wówczas gwałtownie bronić i krzyczeć. Napastnik podniósł budę i polecił woźnicy jechać w kierunku ulicy Kołłątaja. Gdy dorożka jadąca wyciągniętym kłusem skręcała już z ulicy Radziwiłłowskiej w ulicę Kopernika, zjawił się w ulicy Lubicz policjant konny, który na wezwanie gromadzących się tłumnie przechodniów, popędził za uciekającą dorożką. Przytrzymawszy ją w ulicy Blich, zażądał od znajdującego się w niej mężczyzny legitymacji. Okazało się, że jest nim niejaki Tadeusz Góralczyk, liczący lat 29, z zawodu ślusarz, zamieszkały przy ulicy Bosackiej 12. Góralczyk, indagowany przez policjanta, zeznał, że kobieta, z którą jedzie, jest jego narzeczoną. Policjantowi nie udało się stwierdzić jej identyczności, ani miejsca zamieszkania. Po spisaniu protokołu, policjant pozostawił Góralczyka wraz z „narzeczoną" na wolnej stopie, zapowiadając wdrożenie dochodzeń policyjnych.

WYJAŚNIENIE. We wczorajszym numerze „Nowej Reformy" zamieściliśmy za jednym z dzienników wiedeńskich wiadomość o tajemniczem zniknięciu krakowianki, Heleny Z.

Wedle udzielonych nam informacyj, p. Helena Z. wyjechała w połowie roku 1923 bez zawiadomienia męża za granicę i od tego czasu zerwane zostały stosunki między małżonkami. Wskutek fałszywego doniesienia, zostały jeszcze w roku 1925 przeprowadzone wstępne dochodzenia w tej sprawie przez władze sądowe i policyjne w Krakowie. Po udzieleniu szczegółowych wyjaśnień przez męża jej, kap. Z., i zeznaniu w charakterze świadków poważnych osób z Krakowa i Wiednia, że Helenę Z. widzieli we Włoszech przeszło rok po jej rzekomem tajemniczem zaginięciu, zostały dochodzenia (l. cz. St. 11489/25 w prokuraturze przy sądzie okręgowym w Krakowie), jako nieprawdziwe i bezpodstawne zaniechane.

ZDERZENIE AUTA Z DOROŻKĄ. Auto ciężarowe najechało od ulicy Basztowej na dorożkę Fr. Olesiaka, skutkiem czego koń złamał lewą przednią nogę. Szofer po wypadku usiłował zbiec, został jednak przytrzymany przez konnego policjanta.

Z POCZTY. Z dniem 18 stycznia b. r. zwinięto agencję pocztową Rybna, powiat Kraków, województwo Kraków, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Czernichów, z wyjątkiem gminy Człowiek, którą przydzielono do urzędu pocztowego Liszki.

Od dnia 25 stycznia zaprowadza się ruch telefoniczny pomiędzy Ujsołami a czeskim Cieszynem i Mor. Ostrawą.

— „GAZETA LITERACKA". W dniu 31 b. m. ukaże się 1 numer „Gazety Literackiej", czasopisma, poświęconego sprawom artystycznym i literackim, zawierającego szereg aktualnych i interesujących artykułów i wiadomości. Cena numeru 30 groszy. Wszędzie do nabycia.

Z KOLLEGJUM WYKŁADÓW. Wieczór poezji wschodniej odbędzie się w sobotę, 30 bm., w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A- B, l. 39). Prelekcję wygłosi literat Selim Petah, recytować będzie art. dram. Artur Socha. W poniedziałek, 1 lutego, tamże wykład profesora uniwersytetu dra Witolda Wilkosza pod tytułem: „Co to jest pragmatyzm"? Początek o godzinie 7 wieczorem.

WIECZÓR LITERACKI. „Litart", lit.-art. Koło w Krakowie, urządza w sobotę, 30 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali Kopernika 62, II. piętro uniw. Jagiell. wieczór literacki, na którego program złożą się aktualne przemówienia i autorecytacje poetów. Wstęp 1 złoty, akad. 50 groszy. Do każdego biletu dodaje się bezpłatnie „Gazetę Literacką", której numer 1 opuści w tym dniu prasę.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 30 bm., urządza Klub społeczny, Rynek l. 32, zabawę kostjumową. Wstęp dla członków Klubu 1 złoty, dla gości, wprowadzonych przez członków, 2 złote. Strój wieczorowy lub kostjum i maska. Początek o godzinie 9 wieczorem.

KURS ELEKTRYCZNEGO SPAWANIA METALI rozpoczyna się 3 lutego (środa) o godzinie 6 wieczorem w gmachu Muzeum przemysłowego (Smoleńsk 9, II. piętro, sala 130). Dalsze szczegóły, dotyczące kursu, podane będą na pierwszym wykładzie w dniu 3 lutego b. r.

WALNY ZJAZD KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się w Krakowie 28 lutego z następującym porządkiem dziennym: o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo, o godzinie 10 otwarcie zjazdu, sprawozdania, wybór zarządu w miejsce wylosowanych, posiedzenia komisyj, posiedzenie plenarne.

LEKCJE POKAZOWE w oddziele dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych i dla dzieci głuchoniemych odbędą się 29 bm. o godzinie 5 po południu w budynku szkoły św. Szczepana przy ulicy Rajskiej.

ZE ZWIĄZKU POLEK. W sobotę, 30 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu katolickiego Związku Polek (ulica Szczepańska l. 5) odbędzie się zebranie, na którem dr Władysław Filipczyk wygłosi odczyt pod tytułem: „Indywidualizm a uniwersalizm w pedagogice". Wstęp wolny.

ZEBRANIE KATOLICKIEGO STOW. POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, 31 bm., o godzinie 5.30 wieczorem w Domu Związkowym przy ulicy A. Potockiego l 11. Zebranie będzie poświęcone uczczeniu setnej rocznicy zgonu Staszica.

ZEBRANIE ZWIĄZKU WÓJTÓW województwa krakowskiego odbyć się ma 9 lutego w sali krakowskiej Rady powiatowej. Na porządku dziennym ma być sprawa akcyzy miejskiej i utrzymania rogatek i t. p.

„BITWA POD WATERLOO". Nowość Melchjora Lengyel'a, która wchodzi w sobotę na afisz teatru imienia J. Słowackiego, wprowadza widza w nieznane dotychczas na scenie środowisko artystów i aforzystów filmowych. Sztukę przygotował reżysersko p. Michał Znicz, który jednocześnie wykona rolę niefortunnego wspólnika tej imprezy.

TEATR „BAGATELA“. „Dziewczyna z zapałkami“ graną będzie przez wszystkie dni aż do wtorku, 2 lutego, włącznie.

Zaznaczyć należy, że obecnie udoskonalono już aparat techniczny i dokonano już pewnych skrutów, tak, że przedstawienie kończy się wcześnie.

Arcywesoła farsa „Pan naczelnik, to ja“, ukaże się w niedzielę, 31 bm., o godzinie 4 po południu.

Z OPERETKI. Dzisiaj po raz siódmy nowa aktualna rewja: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“, połączona z dancingiem, kończącym I. część rewji. Szereg aktualnych scen, nowe piosenki, dalej urozmaicony balet i ciekawe „widoki“ Krakowa cieszą się wśród publiczności niesłabnącem powodzeniem. Rewja powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem.

BOŻE NARODZENIE W MUZYCE. Chór akademicki pod kierownictwem p. Wallek-Walewskiego wykona szereg kolend w piątek, 29 bm., o godzinie 8 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego (ulica Szczepańska l. 1). Dochód przeznaczony na schronisko dla ubogich kobiet, utrzymywane przez katolicki Związek Polek przy ulicy Krupniczej l. 16, gdzie poszukujące pracy, często bez środków do życia, znajdują dach nad głową i schronienie. Niestety, brak funduszów grozi zamknięciem tej ważnej placówki. Sądzimy więc, że tak dobry cel, jak i wyborowy program, ściągną liczną publiczność. Bilety w cenie 2 złote do nabycia u p. Rudnickiego linja A—B i przy wejściu na salę.

PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków pod dyrekcją p. Zdzisława Górzyńskiego, odbędzie się w niedzielę, 31 bm., o godzinie 11 przed południem w sali Starego Teatru. Jako solista wystąpi po raz pierwszy w Krakowie utalentowany i znany z zagranicznych występów wiolonczelista, p. Andrzej Komorowski, który wykona z akompanjamentem orkiestry Saint-Saensa Koncert a-moll i Allegro Apassionato, oraz Brucha Kol-Nidre. Ponadto w programie na samą orkiestrę Sibeliusa: Poemat symfoniczny „En Saga“. Walewskiego Walc fantastyczny i Wagnera Uwertura z op. „Tannhäuser“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 30 b. m.: „Bitwa pod Waterloo“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Sobota, 30 b. m., o godzinie 3.45 po południu „Dziewczę w koszulce“: o godzinie 7.45 wieczorem: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

Podwyższenie ceny prądu.

Uchwałą Prezydjum miasta z dnia 26 stycznia b. r. podwyższona zostaje na akcję bezrobotnych taryfa prądu elektycznego o 5 groszy za 1 kwh. tak, że rachunki za okres pierwszy w roku 1925 t. j. za miesiąc styczeń wystawione zostaną po następujących cenach: 2298

1) Lokale . . . . 75 gr. za 1 kwh.
2) Mieszkania pryw. . . 55 gr. za 1 kwh.
3) Motory . . . . 35 gr. za 1 kwh.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Teatr „Bagatela“

„Dziewczyna z zapałkami“, pantomina fantastyczno-baletowa w 3 aktach na tle bajki Andersena i motywach muzycznych J. Szreyera, z prologiem Jadwigi Migowej.

Kraków, 29 stycznia.

Pierwsza to próba wprowadzenia na deski sceniczne w Krakowie w większych rozmiarach rodzaju sztuki, gdzieindziej, zwłaszcza za granicą, wszędzie zdawien dawna kultywowanego. Brak koniecznego dlań aparatu technicznego, odpowiednich rozmiarów naszych scen i wyszkolonego personalu wykonawczego paraliżował najlepsze w tym względzie zamiary, to też inicjatywę organizatorów omawianego przedsięwzięcia uznać wypada za czyn śmiały, a rezultaty osiągnięte za nadspodziewanie korzystne, jeśli się uwzględni, jak olbrzymiego wysiłku wymagał — naszych artystycznych warunkach ten pierwszy krok, po którym pójdą zapewne dalsze, na wyższym artystycznym stojące poziomie.

Przed pantominą, jako typem sztuki, otwierać się dziś zdają dalekie perspektywy, rozleglejsze może nawet, niż za czasów cesarstwa rzymskiego po Chrystusie, w których taką cieszyła się wziętością i w następnych wiekach, kiedy to nieraz bywała na książęcych i królewskich dworach artystycznem świętem dla uświetnienia szczególnych zdarzeń, politycznej, czy towarzyskiej natury. Od Jana Noverre począwszy, który po raz pierwszy wprowadził w pantomimiczny balet, akcję dramatyczną, datuje się znaczny postęp w kierunku wyszlachetnienia tej sztuki, której teoretycznemu rozważaniu poświęcił tenże Noverre osobne dzieło, tłómaczone częściowo także przez Lessinga. Okolicznością, która bardzo niekorzystnie wpłynęła na egzystencję pantominy, był rozwój opery, która jakoś więcej przemawiała do upodobań nowożytnego człowieka i na drugi plan zepchnęła wszelkie inne sposoby wypowiadania się ze sceny ludzkiej duszy na tle muzyki.

Czasy się jednak zmieniły. Dziś wpływ i znaczenie opery, oraz muzycznego dramatu wyraźnie słabną i w pantominie muzycznej widzieć już można rodzaj sztuki, od nich z wielu względów doskonalszy i racjonalniejszy. Wybitne twórcze talenty coraz częściej też garną się do niego, podobnie, jak i publiczność, której zainteresowanie staje się dlań coraz to żywsze.

P. kapelmistrz Szreyer nie uderzył w najwyższy ton artystyczny i żywił skromniejsze zamiary, komponując popularną, dla wszystkich przystępną fantazję muzyczno-baletową wraz z jej reżyserem, p. Bańkowskim z Warszawy. „Nie odrazu Kraków zbudowano“ i zapewne musi p. Szreyer liczyć się zarówno z amatorskim, początkującym materjałem wykonawczym, oraz publicznością, która dziś, jak wiadomo, przeważnie przekłada mniej wyszukane emocje artystyczne nad różne „nudne“ kontemplacje.

Pełno też było na ostatniej premjerze w „Bagateli“, rozbrzmiewającej co chwila oklaskami, które przybrały nawet rozmiary burzliwej owacji po występach zagranicznej balleriny, p. Heleny Bekeffy, zwłaszcza po jej nadzwyczajnem wykonaniu tańca cow-boyów. Doskonała, często brawurowa technika taneczna, łączą się u tej świetnej artystki, z ujmującym wdziękiem i dobrym smakiem w każdym ruchu, geście, pozie.

Pełną szlachetnego wyrazu „Dziewczyną z zapałkami“ była p. Claire Delys, z wielką wytrwałością dźwigająca brzemię swej niełatwej, bo zbyt jednostajnej w nastroju, roli. Po niej, jako największej zasłużonych w powodzeniu pantominy wymienić wypada pp.: Majewską, Orwicz, Zabiełło, Borską, malutką, urodzoną kapłankę tańca Motyczyńską, Bańkowskiego, Matleńskiego i cały legjon pań i panów ze „Zrzeszenia artystów“ i szkoły p. Niny Dolińskiej, sprawnie tłómaczących pomysłowe koncepcje twórców imprezy, które złożyły się na widowisko naogół urozmaicone i zręcznie dysponowane. Na osobną wzmiankę zasługuje udatny prolog p. Migowej, oraz staranna, często bogata, strona kostjumowa produkcji, która niewątpliwie w miarę dalszych powtórzeń zyska jeszcze na precyzji w trudnem zmontowaniu całości, które zresztą już i na premjerze wykazywało wielki trud i pracę, w nie włożone. Tosamo rzec można i o orkiestrze 20 p. p. con amore wykonywującej mozolny part swego pełnego zapału kierownika.

Jul. Św.

Otwarcie Izby handlowej polsko-sowieckiej

Otwarcie Izby handlowej polsko-sowieckiej odbędzie się w Warszawie między 31 stycznia a 5 lutego br. W otwarciu wezmą udział przedstawiciele sowieckiego przemysłu i handlu, których szczegółowy program przyjęcia opracowano. — Lista gości przedstawia się następująco: I. Matrosow, dyr. naczelny południowego trustu, S. Małyszow, prezes kom. targów, O. Daniszewski, dyrektor zarządu przemysłu państwowego, J. Załogin, prezes »Bielgostorga«, Steenberg, członek zarządu »Gosztorga«, prof. Grohman, przedstawiciel »Gospłanu«.

Goście przybywają do Warszawy 31 stycznia rano. Otwarcie Izby odbędzie się o godz. 12 w południe. O godz. 1.30 wydaje śniadanie min. przemysłu i handlu, wieczorem zaś uroczysty obiad daje Izba polsko-sowiecka. Dnia 1 lutego odbędzie się wycieczka do Łodzi, 2 lutego **zwiedzanie Krakowa,** 3 lutego zwiedzanie zakładów przemysłowych na G. Śląsku, 4 lutego wycieczka do Lublina i powrót do Warszawy, 5 lutego zwiedzanie fabryk warszawskich, wizyty w min. spraw zagranicznych i ministerstwie przemysłu i handlu oraz wysłuchanie przedstawienia operowego.

Dymisja woj. Bilskiego nie została przyjęta

Z Katowic donoszą, że dymisja wojewody **Bilskiego** nie została przez rząd w Warszawie przyjęta. Również nie została przyjęta dymisja naczelnika wydziału oświecenia publiczn. dla Śląska, p. Karola **Stacha.**

Wojewoda Bilski i p. Stach wracają na swoje stanowiska do Katowic.

Z kraju i ze świata

NOWE WARUNKI PRACY W BANKACH PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo skarbu w związku z ogólnem dążeniem do rewizji uposażenia i warunków pracy w urzędach państwowych, przystąpiło ostatnio do opracowania nowych norm uposażenia i nowej pragmatyki służbowej w instytucjach finansowych o charakterze na pół państwowym, jak: Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Obecnie nad zasadami nowego uposażenia pracowników tych instytucyj radzi w ministerstwie skarbu specjalna komisja, złożona z delegatów interesowanych instytucyj. Wszystkim pracownikom Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego pracę na dawnych warunkach już wymówiono, poczem zawarta zostanie z nimi umowa na nowych podstawach.

NOWA REGULACJA PŁAC NAUCZYCIELSKICH. Nadmierne, nawet w stosunku do redukcji pensyj urzędniczych, obcięcie poborów nauczycielskich wywołało jeden wielki krzyk protestu całego nauczycielstwa, które, pracując w daleko trudniejszych warunkach, niż przeciętni urzędnicy państwowi, zostało specjalnie upośledzone ustawą sanacyjną z dnia 22 grudnia 1925 roku. Między innemi z poborów nauczycielskich wykreślono wynagrodzenia za wszelkiego rodzaju zajęcia dodatkowe. Rezultatem tych inowacyj jest redukcja poborów niekiedy około 50 procent.

Potworność tak pojętej redukcji i oszczędności pojęło wreszcie nawet i ministerstwo oświaty, które rokuje obecnie z min. skarbu o osobną dopłatę dla nauczycieli za niektóre zajęcia dodatkowe. — Jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się decydująca konferencja między przedstawicielami min. oświaty i skarbu, na której zapadnie ostateczna uchwała w tej sprawie.

ZAKŁADY „GRANAT“ POWINNY BYĆ ZAMKNIĘTE. Z Warszawy donoszą: Specjalna komisja, wyłoniona przez władze administracyjne, po dokładnych oględzinach zakładów „Granat“ przy ulicy Brülskiej 22, orzekła, że zakłady te podlegają zamknięciu.

ARESZTOWANIE RADCY IZBY SKARBOWEJ. W związku z aferą na tle budowy Izby skarbowej w Lublinie, aresztowano w Poznaniu na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Lublinie b. sekretarza budowy, radcę Izby skarbowej, Adolfa Mickę.

POGRZEB KARDYNAŁA MERCIERA. Z Brukseli donoszą:

Pogrzeb kard. Merciera odbył się przy udziale nadzwyczajnych tłumów. Na domach ulic, któremi przechodził kondukt żałobny, wywieszono flagi, obleczone kirem. Obleczono też krepą latarnie uliczne. Za karawanem postępował król, książę Leopold, przedstawiciele państw zagranicznych, marszałek Foch, delegacje duchowieństwa zagranicznego, belgijskie władze cywilne i wojskowe i delegacje organizacyj patrjotycznych. Na całej linji pochodu konduktu pogrzebowego wojsko oddawało zwłokom zmarłego kardynała — honory wojskowe.

Opozycja węgierska żąda ustąpienia rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Budapeszt, 29 stycznia. Znamiennym dla sytuacji rząd jest fakt, że opozycja demokratyczna po krótkim czasie trzymania się na uboczu obecnie żąda wyraźnie **ustąpienia gabinetu Bethlena.** Natomiast z drugiej strony **związki nacjonalistyczne obiecują rządowi swoje poparcie.** Powyższe stanowisko opozycji zostało uchwalone wczoraj wieczór w formie rezolucji, jaką powzięto na wspólnej konferencji klubów opozycyjnych. Rezolucja ta domaga się **ustąpienia rządu oraz powiada:** *»Na zasadzie dotychczasowego przebiegu śledztwa, musimy dać wyraz naszemu przekonaniu, że rząd hr. Bethlena jest główną przeszkodą dla zgromadzenia narodowego w sprawie zajęcia ponadpartyjnego stanowiska w aferze fałszerzy i wyświetlenia prawdy«.* Partja demokratyczna zaznacza wyraźnie, że nie ma żadnych pretensyj dojścia do władzy **i że poprze każdy rząd większości, który w aferze fałszerzy będzie postępował jasno i niedwuznacznie.**

Wprost przeciwne stanowisko zajął wczoraj przywódca związku ochrony rasy. Juljusz Gömbö na posiedzeniu partyjnem. Oświadczył on zdecydowany zamiar **poparcia rządu,** atakowanego w związku z aferą. Przy tej sposobności bardzo ostro wystąpił **przeciw żydom** i potępił rozporządzenie ministra oświaty Klebelsberga za to, że w ustawie o numerus clausus zezwolił wychowankom żydowskiego seminarjum rabinackiego uczęszczać na uniwersytet. Gömbös wezwał studentów uniwersytetu, aby odpowiednio przyjęli tych wychowanków.

»Pester Lloyd« donosi, że wystąpienie związku ochrony rasy z ich dotychczasowej rezerwy zdaje się wskazywać, że po swej kompromitacji w aferze francuskiej **zaczynają się czuć nieco pewniej.** Możliwem jest jednak, że właśnie przez zbliżenie do rządu chcą sobie zabezpieczyć większą pewność.

Memorjał francuski do prokuratorji węgierskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Budapeszt, 29 stycznia. Francuscy przedstawiciele wypracowali obszerny w sprawie uzupełnienia śledztwa memorjał, który dziś wręczyli najwyższemu prokuratorowi państwa drowi Strache. Najw. prokurator **zastrzegł sobie 24 godzin dla przestudjowania życzeń Francuzów.** Jak słychać, francuscy przedstawiciele oczekują szczególnie na to rozstrzygnięcie najwyższego prokuratora, które odnosi **się do zezwolenia im na przesłuchanie Windischgraetza, Görösa i Raby** na okoliczności szczególnie ich interesujące.

Terror w Mandżurji w stosunku do obywateli sowieckich

Nowa faza zatargu

Pekin, 29 stycznia (PAT). W telegramie do ambasadora sowieckiego Karachana konsul sowiecki w Charbinie doniósł, że Chang-Huan-Sjang **zastosował regime teroru do obywateli sowieckich. 70 młodych ludzi aresztowanych** w związku z zabójstwem rosyjskiego białogwardzisty **znajduje się w strasznych warunkach w więzieniu, gdzie cierpią prawdziwe męki. Obywatele sowieccy obrzucani są obelgami i jak najgorzej traktowani. Konsul domaga się stanowczych kroków** ze strony rządu sowieckiego.

Obchód Wilhelmowski w Gdańsku

Niemcy gdańscy głoszą odwet wojenny

Gdańsk, 29 stycznia (AW). Dnia 27 bm., w rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma organizacja wojskowa »Stahlhelm« urządziła uroczysty obchód. Jeden z uczestników obchodu wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że **Gdańsk żyje wspomnieniem wielkich triumfów wojennych,** a za największe swoje zadanie Niemcy gdańscy uważają **przygotowanie się do zemsty za przegraną wojnę, a obowiązek odwetu** wpajać będą w duszę młodzieży.

„Dilo“ w sprawie uniwersytetu ruskiego

Lwów, 29 stycznia (AW). »Dilo« omawiając sprawę uchylenia się uczonych ukraińskich od udziału w konferencji w sprawie uniwersytetu ruskiego, zaznacza, że **»uczeni ukraińscy dobrze zrobili«,** nie biorąc udziału w konferencji przez rząd polski zwołanej i nie chcąc grać roli »tynku w murze wszechpolskiej polityki«. Poglądy ukraińskiego społeczeństwa na sprawę uniwersytetu ruskiego **są już dawno uzgodnione. Rusini żądają utworzenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.** Gdy Sejm uchwali ustawę w tej sprawie w porozumieniu z ukraińskiemi czynnikami politycznemi, a przedewszystkiem w porozumieniu z **ukraińską reprezentacją parlamentarną,** uczeni ukraińscy natychmiast wezmą udział w organizowaniu tego uniwersytetu.

Jak ze Lwowa donoszą, profesorzy ukraińscy uchylili się od udziału w konferencji ministerjalnej pod naciskiem nacjonalistów ukraińskich. Pod tym wpływem podyktować oni mają **warunki** swojego udziału w konferencji. Między innemi minister oświaty złożyć ma wiążące przyrzeczenie, że **kompletny** i samodzielny uniwersytet ruski otworzony będzie we Lwowie.

Termin objęcia stanowiska przez nowego komisarza Ligi narodów w Gdańsku

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 29 stycznia. Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku **v. Hammel** obejmie swe **stanowisko dnia 21 lutego.**

Niebezpieczeństwo wojny na Bałkanie

Zbrojenia Grecji i Jugosławji.

Konstantynopol, 29 stycznia (AW). Dzienniki tureckie rozwodzą się o **niebezpieczeństwie wojny na Bałkanach i twierdzą, że Anglja chce skłonić państwa bałkańskie do interwencji wojskowej** na wypadek ostrego zatargu o Mossul. Dzienniki pytają, co mają znaczyć zbrojenia **Grecji i Jugosławji.**

Zmiana terminu Zjazdu Małej Ententy

Praga, 29 stycznia (PAT). »Prager Presse« donosi z Białogrodu, iż **ze względu na sytuację polityczną w Rumunji nie jest wykluczone, że konferencja małej ententy zostanie odroczona.**

Poseł rumuński w Białogrodzie informował się w ministerstwie spraw zagranicznych, czy termin zjazdu, to jest 18 luty, **jest nieodwołalny,** przyczem zwrócił uwagę na możliwość, że minister spraw zagranicznych **Duca ze względu na wybory gminne,** które się odbędą w Rumunji od 13—20 lutego, **nie będzie mógł przyjechać.** Wiadomość ta została w ministerstwie spraw zagranicznych **potwierdzona.** Jugosłowiański **rząd zwrócił się do ministra Duci i ministra Benesza z zapytaniem, czy nie dałoby się odbyć zjazdu przed rumuńskiemi wyborami gminnemi.**

Naprężone stosunki pomiędzy Włochami a Niemcami

Londyn, 29 stycznia (PAT). Korespondent dyplomatyczny »Daily Telegraph« donosi, że **stosunki między Włochami a Niemcami są naprężone** z powodu działalności niedawno powstałej w Bawarji organizacji niemieckiej, mającej na celu **bojkotowanie towarów włoskich i powstrzymywanie Niemców od wyjazdu do Włoch.** Rząd włoski wysłał notę w tej sprawie do rządu niemieckiego, w której zagroził, że w razie nierozwiązania wspomnianej organizacji nastąpi **bojkot ze strony Włoch w stosunku do Niemiec.** Rząd niemiecki odpowiedział, że wspomniana organizacja ma charakter prywatny.

Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do międzynarod. Trybunału rozjem.

Waszyngton, 29 stycznia (PAT). **Senat przyjął przystąpienie Stanów Zjednoczonych do światowego Trybunału rozjemczego 76 głosami** przeciw 17 głosom.

Dla Europy ważnem jest zastrzeżenie, które orzeka, że tylko wtedy będą mogły być wydane wyroki rozjemcze w kwestjach, dotyczących Ameryki, **jeżeli obie strony powezmą taką uchwałę** przez traktaty ogólne lub specjalne. — Przypuszczają, że Liga Narodów zgodzi się na to zastrzeżenie, wobec czego przystąpienie Ameryki **może formalnie nastąpić w jesieni.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 29 stycznia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Większe obroty w Tohanie, Chodorów nieco mocniej przy silniejszej chęci kupna. Reszta papierów bez zmiany. Zainteresowanie silniejsze, ruch żywszy.

Na pogiełdziu tendencja dla Jaworzna mocniejsza przy większej chęci kupna, ruch słaby. Płacono za Lokomotywy 0.78, Jaworzno 6.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza, obroty w dolarach niewielkie, przy silniejszej podaży. Wczoraj wieczorem trzymał się dolar nieoficjalnie 7.46, dzisiaj osłabł i w obrotach międzybankowych wyniósł 7.32—7.36. Kurs nieoficjalny 7.37—7.39. We Lwowie kurs nieoficjalny 7.35, w Katowicach kurs międzybankowy 7.31—7.34. — Na innych giełdach kurs dolara kształtuje się w ramach naszych kursów. Bank Polski płacił dzisiaj dolara w dalszym ciągu 7.28.

Kraków, 29 stycznia.

Akcje: Powsz. Bank Kred. 0.03. — Bank Zw. Sp. Zar. 4 (4). — Pol. Tow. Handl. 0.19. — Zieleniewski 9.25 (9.25). — Górka 7.20 (7.40). Azot 0.20.— Elektrownia Siersza 0.12. — Chodorów 4.70—4.80 (4.50—4.60).—Chybie 3.20—3.35 (3.20—3.30). — Oikos 0.60 (0.60).

Warszawa, 29 stycznia.

Akcje: Bank Handlowy 1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 0.20.— Parowozy 0.27. Starachowice 1—0.92. — Zieleniewski 9.25. — Żyrardów 8—7.50. — Haberbusch 5.30. — Nafta Polska 0.32. — Chodorów 4.70. — Nobel 1.50—1.55.

Zurych, 29 stycznia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Pary 19.53, Londyn 25.20.5, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 23.60, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.32, Holandja 208.10, Belin 1.23.4, Wiedeń 73.02, Sztokholm 138.80, Oslo 105.45, Kopenhaga 128.25, Sofja 3.60, Praga 15.34½, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.14.5, Ateny 7.30, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.31, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja utrwalająca się.

Wiedeń, 29 stycznia. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 108. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

KRWAWA AWANTURA PRZY UL. SKAWIŃSKIEJ. Wczoraj późnym wieczorem, w podejrzanym lokalu przy ul. Skawińskiej wynikła krwawa bójka między kilku znajdującymi się tam osobnikami. W bójce tej odnieśli rany: Kazimierz Choltański (lat 26), robotnik, któremu zadano ranę kłutą w klatkę piersiową, Marja Rogowska, wyrobnica, licząca lat 60 (zranienie prawej ręki), Andrzej Rogowski, jej syn, liczący lat 18, galernik (rana cięta na nosie i obu rękach), Józef Leśniak, lat 26, galernik (poparzenie rąk ukropem).

Charakterystycznem jest, że całe towarzystwo wybrało się gremjalnie po zakończeniu bójki na Pogotowie ratunkowe, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej. Choltański odstawiony został do szpitala św. Łazarza, resztę »towarzystwa« pozostawiono własnemu losowi.

Zapiski literackie

— **JERZY ZACHARSKI:** „Wieczorne nastroje". Utwory wierszem. Bydgoszcz, 1925 r.

Wiersze Jerzego Zacharskiego biorą nawet najsurowszego krytyka — swoją szczerością. Dziś, gdy banał liryzmu rozrósł do ogromu Mo- Dziś, gdy banał liryzmu rozrósł się do ogromu Molocha żrącego wszystko, co zwnosi się ponad powszedniość, taki świeży, młodociany i młodzieńczy powiew, jaki płynie z kart pięknie wydanego tomika poezyj Zacharskiego, działa ożywiająco i orzeźwiająco.

Naturalnie nie można ani w przybliżeniu twórczości Zacharskiego rzucać na ekran dzisiejszości. Przy próbie uczynienia tego, wartość tych wierszy zmalałaby zupełnie. Są to bowiem utwory pisane tak treściowo jak formalnie na zupełnie przebmiałą nutę. To, co Zacharskiego martwi czy raduje, to, w czem on widzi uśmiech lub płacz serdeczny lub efekt dodatni czy ujemny, to, czem on się może zachwycać, co może ukochać, — dawno przeszło w historji poezji współczesnej bez śladu. Poezje Zacharskiego są ciche i spokojnie. Ale gdzie dziś mamy ciszę i spokój? Dziś, gdzie nerwy grają nie tyle poloneza i walca, ile dziki jazz?

Jerzy Zacharski ma bardzo dobrą formę i ma to, co jest jego największem „bene": ma treść. Nie pisze treści dla wiersza, tylko wiersz dla jasnej, wyznaczonej poprzednio treści. Powinien jednak starać się, by owionął go wicher dzisiejszości. Zrozumieć, na czem polega dzisiejszość w twórczości. Odczuć tętno chwili. Zobaczyć w kobiecie coś więcej, niż niebieskie oczy. W szarej godzinie coś więcej, niż smutek i tęsknotę. W życiu samem coś więcej, niż zawody, melancholje, łzy.

Być poetą dziś, to nie kochać gwiazdy i róże! Widzę w Jerzym Zacharskim materjał na dobrego poetę. Widzę, bo ufam, że przyszłość swoją zjednoczy z przyszłością, a nie z przebrzmiałą przeszłością. **Witr.**

— **„SZTUKA ŻYCIA".** Miesięcznik poświęcony higjenie duszy i ciała. Naczelny redaktor: dr Stanisław Breyer. Rok I, Nr 1.

Bardzo interesująco przedstawia się Nr 1 nowego czasopisma krakowskiego p. t.: „Sztuka życia". Zawiera bardzo wiele ciekawych artykułów na nadzwyczaj aktualne (dziś i zawsze!) tematy, n. p.: „Jak żyć szczęśliwie", „Higjena piękności" (czytajcie panie!), „Poradnik lekarski", „Zwycięstwo homeopatji", „Duch-lekarzem" i t. p. Bezpłatny dodatek „Nowy lekarz domowy" spełniać może nadzwyczaj dodatnią rolę dziś, gdy wizyty lekarskie są tak kosztowne. Numer kosztuje tylko 85 groszy i zawiera — wraz z dodatkiem — 32 strony. **(W-r.).**

NAJNOWSZE KSIĄŻKI:

— **FERDYNAND HOESICK: Wenus i Amor** (w fejlotonach literackich). Warszawa. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

— **TADEUSZ PEIPER: „Szósta! Szósta!"** Utwór teatralny w 2 częściach. Wydany nakładem czasopisma „Zwrotnica". Drukowany w listopadzie 1925 w „Drukarni Związkowej" w Krakowie. — *Projekt* okładki: Władysław Strzemiński.

Ze sportu

MISTRZOSTWO EUROPY W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE rozegrano w Chamonix. Wyniki poszczególnych biegów są następujące 500 m 1) Skutnab (Finlandja) 44.8/10 sek., 2) Pietillä (Finlandja) 46, 3) Hassler (Francja), 4) Pollacek (Austrja).

5.000 m 1) Skutnab 8.44, 2) Pollacek 8,44, 6/10, 3) Jungblutt (Austrja).

1.500 m 1) Skutnab 2.26, 4/10, 2) Pietillä, 3) Pollacek.

10.000 m 1) Pollacek 18.48,3/10, 2) Skutnab, 3) Jungblut.

W ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce Skutnab znakomity biegacz finlandzki, drugie Pollacek, Wiedeńczyk, trzecie Pietillä, Finlandczyk, a czwarte Jungblut również Wiedeńczyk.

ZAKŁAD 30.000 FRANKÓW PRZECIWKO 10.000 O MATCH TENNISOWY. Zainteresowanie w związku ze spotkaniem amerykańskiej mistrzyni, Miss Wills z Zuzanną Lenglen w Cannes jest niezwykłe. Pewien Anglik założył się o 30.000 franków przeciwko 10.000 franków z pewnym Amerykaninem, że match ten nie zostanie rozegrany w 6 gemach.

Informacje przemysłowe i handlowe

USTAWA O ŚRODKACH POPIERANA PRODUKCJI. Jak się ze Związku Przemysłowców dowiadujemy, nowy projekt ustawy o środkach popierania produkcji jest już gotowy w ministerstwie przemysłu i handlu i w najbliższych dniach będzie rozpatrzony przez Radę ministrów, poczem wpłynie do Sejmu. Projekt ten ma zawierać m. i. ulgi stemplowe dla fuzji spółek z ograniczoną poręką ze spółkami akcyjnemi, ulgi stemplowe dla nostryfikacji przedsiębiorstw zagranicznych, ograniczenie i kontrolę co do zakupów zagranicznych państwa i samorządów, sprawę instytutu eksportowego, wprowadzenie funkcji honorowej (radców handlu zagranicznego), wprowadzenie należytości manipulacyjnej nie wyższej, niż 1 pro mille od importu dla pokrywania wydatków, połączonych z eksportem.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO PRZEZ GDAŃSK. W grudniu ub. r. przybyło do Gdańska węgla eksportowego 6.322 wagony, 120.977 ton. Przeładowano na statki razem z pozostałemi z miesiąca listopada 7.309 wagonów, 140.696 ton. Średni dzienny przeładunek wynosił w pierwszej dekadzie grudnia 275 wag., w drugiej dekadzie 230 wag., w trzeciej dekadzie 225 wagonów. Zmniejszenie się przeładunku węgla w II-giej i III-ciej dekadzie grudnia ub. r. tłumaczy się wzrostem innych transportów, jak zboża, cukru, drzewa, nafty, pogorszeniem warunków atmosferycznych, co utrudnia pracę przetokową stacji węzła gdańskiego i przeładunkową portu, psuciem się kranów i wreszcie świętami Bożego Narodzenia. Z powyższych przyczyn nagromadziła się w węźle gdańskim w ciągu grudnia większa ilość zatrzymanych wagonów z węglem, oczekującym na podstawienie do portu i przeładunek. Okoliczność ta zmusiła biuro regulujące w Gdańsku do przesunięcia w kilkunastu wypadkach ustalonych poprzednio terminów naładunku w kopalniach, a dyr. gdańską do ograniczenia w drugiej połowie grudnia dopływu nowych transportów tak węgla, jak i innych ładunków do czasu zlikwidowania zaległości. Do Gdyni przybyło w grudniu 613 wagonów, t. j. 10.715 ton węgla, przeładowano na statki razem z pozostałemi z listopada 755 wagonów, 13.822 ton, przeciętnie dziennie 24 wagony.

ZAMIERZONE OBNIŻENIE CŁA NA POMARAŃCZE. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu uwiadamia interesowanych, że prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości należy się spodziewać obniżenia cła na pomarańcze, sprowadzane z Włoch. Cło wynosić będzie 48 złotych od 100 kg, gdy obecnie obowiązująca stawka wynosi 120 złotych od 100 kg.

Zaznaczyć należy, iż zniżka cła na pomarańcze włoskie stoi ściśle w związku z koncesjami, uzyskanemi dla eksportu węgla naszego do Włoch.

PROJEKT NOWELI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Wniesiony został do Sejmu wniosek w sprawie zmiany art. 30 ustawy z dn. 15 lipca 1925 roku. W myśl tego wniosku świadectwa przemysłowe, tudzież karty rejestracyjne winny być nabywane w miesiącach listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy. Wniosek domaga się dalej rozłożenia opłat za świadectwa przemysłowe, względnie karty rejestracyjne na dwie równe raty, z których pierwsza płatna by była w ciągu listopada i grudnia, poprzedzających rok podatkowy, druga zaś w ciągu maja i czerwca roku podatkowego.

IMPORT OWOCÓW ZAGRANICZNYCH DO POLSKI ZMNIEJSZA SIĘ. Import owoców zagranicznych w r. ub. — w porównaniu z r. 1924 — zmalał znacznie, co znalazło swój wyraz w korzystniejszym układzie bilansu handlowego. Śliwek zagranicznych przywieziono do Polski w 1924 r. 12.571 ton, w r. ub. już tylko 5.806 ton, jabłek i gruszek przywieziono w 1924 r. 4.107 ton, w r. ub. 2.049 ton, winogron przywieziono w 1924 r. 4.919 ton, w r. ub. 1.587, fig i daktyli przywieziono w 1924 r. 5.943 ton, w r. ub. 3.975 ton, orzechów w 1924 r. przywieziono 9.067 ton, w r. ub. 5.293 ton. Jedynie cytryny i pomarańcze wykazują nieznaczny zresztą wzrost importu w r. ub.; w 1924 r. przywieziono ich 30.804 ton, w r. ub. zaś 32.412 ton.

W SPRAWIE STANDARYZACJI WYWOZU JAJ Z POLSKI. Eksport jaj z Polski odgrywa coraz większą rolę w bilansie handlowym Polski. — W ciągu roku 1923 wywóz wzrósł do 8.849 ton, w roku 1924 — 10.421 ton, zaś za 10 pierwszych miesięcy r. ub. 23.022 tony. Ponieważ jaja polskie na targu zagranicznym nie posiadają dobrej opinji nie tyle ze względu na jakość towaru, ile z powodu złej organizacji zbytu i słabej reklamy, przeto standaryzacja tego artykułu mogłaby znacznie poprawić konjunkturę jaj polskich za granicą. — W związku z powyższą sytuacją na posiedzeniu państwowej Rady rolniczej w dniu 18 grudnia z. r. omawiano powyższą sprawę i uchwalono, że wogóle standaryzacja płodów rolniczych i wytworów gospodarstwa wiejskiego, stanowiących jedno z poważniejszych pozycyj wywozu, jest w naszych warunkach bardzo pożądaną. Wprowadzenie standaryzacji jaj ma być pierwszym krokiem w tym kierunku. Odpowiednie prace są już w toku.

W SPRAWIE NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z MEKSYKIEM. Bronisław Berliner, zamieszkały przy ulicy Wilczej 8 w Warszawie, zamierza udać się do Meksyku, oraz innych krajów Ameryki Środkowej w celu nawiązania stosunków handlowych i pokazania tam próbek i wzorów przemysłu polskiego.

P. Berliner pragnie zabrać ze sobą próbki następujących wyrobów: nasion buraczanych, mebli giętych, wódek, świec woskowych, wyrobów z kości i rogu, mąki kartoflanej, chmielu, wyrobów z konopi i lnu, artykułów ślusarskich i naczyń emaljowanych.

Firmy, które zechcą nawiązać stosunki za pośrednictwem p. Berlinera i powierzyć mu próbki swoich wyrobów, powinny porozumieć się bezpośrednio z p. Berlinerem.

W SPRAWIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O OBROCIE. W związku z wejściem w życie od dnia 1 stycznia b. r. nowej ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 79 poz. 550), powstała wątpliwość, w jakim terminie winny być złożone zeznania o obrocie i jaki okres czasu zeznania te powinny obejmować.

Jak donosi min. skarbu, zeznania mają być złożone do dnia 15 lutego b. r. i powinny obejmować okres czasu od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia ub. r., to znaczy całe II półrocze ub. r. W zeznaniu należy wykazać oddzielnie te części obrotu, które opłacają podatek według ulgowych stawek podatkowych.

STAN URUCHOMIENIA ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI. W dniu 15 b. m. na podstawie statystyki Związku przemysłu włókienniczego, przedstawiał się następująco: Czynnych przedsiębiorstw, zrzeszonych w Związku jest 98; zatrudniają one 5.699 robotników. Z liczby tej 42 fabryk pracuje 6 dni, 11 — 5 dni, 14 — 4 dni, 25 — 3 dni i 6 fabryk — 2 dni.

115 fabryk, zorganizowanych w Związku jest zupełnie unieruchomionych. Zatrudniały one 6.550 robotników.

Czynnych fabryk na jedną zmianę pracuje 85 przedsiębiorstw, na 2 zmiany 12 i 1 na 3 zmiany.

W roku ubiegłym do krajowego Związku należało miast dzisiejszych 213 firm, 310 fabryk, zatrudniających ogółem 18.333 robotników, tak, że liczba bezrobotnych w tym przemyśle wynosi 12.634, czyli 68%.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM w tygodniu od 14 do 20 b. m., jak na porę zimową, ożywiony. Około 70 okrętów przybyło i tyleż mniej więcej opuściło port gdański. Było wśród nich 80 [illegible] skich. Okrętów angielskich przybyło tylko cztery, holenderskich dwa, francuskich jeden. Największy był ruch węglowy do Szwecji, Danji i Norwegji. Trzy okręty niemieckie z węglem odpłynęły do Kopenhagi. Ruch zbożowy był też bardzo ożywiony, ponieważ w tygodniu tym ograniczenia wywozowe do zboża polskiego zastosowane jeszcze nie były. Znaczne ożywienie daje się zauważyć w wywozie drzewa. Jedenaście okrętów opuściło port gdański z drzewem adresowanem do Belgji, Holandji, Anglji, Danji. Natomiast ruch pasażerski doznał ograniczenia. Komunikacja ze Swinoujściem przerwana. Okręty do Londynu, Kopenhagi i Libawy odpłynęły normalnie. Ceny frachtów węglowych kształtowały się zniżkowo. Do Danji z ośmiu szylingów od tony spadły na 6 szylingów, zwłaszcza przy większym tonażu; do Rygi około 6 szylingów, wobec 8 i 9 szyl. poprzednio. Natomiast frachty zbożowe utrzymały się w poprzednich rozmiarach, do Stokholmu około 10 szyl., do Anglji około 13 szylingów.

MOŻLIWOŚCI NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ZAGRANICĄ. Min. przemysłu i handlu w Warszawie donosi nam, że firma Hufnagel Plottier et Co w Buenos Aires Avacucho 672 wyraża gotowość reprezentowania polskich firm handlowych i przemysłowych. Firma ta operuje głównie w Republice Urugwajskiej i uchodzi za bardzo dobrą firmę o szerokich stosunkach. — Celem reprezentacji byłaby dla firmy sprzedaż na zasadzie stałej prowizji i połowy uzyskanej nadwyżki w osiągniętej cenie. Sprzedaż odbywałaby się C. I. F. Buenos Aires, lub gdyby to nie było możliwem, za dostarczenie towaru do portu loco wagon lub do domu klienta, przyczem kupujący akceptowałby weksle a vista 30, 60, 90 lub 180 dniowe, według zwyczaju dla każdego artykułu, wystawione wprost przez sprzedającego. Ewentualnie starałaby się otworzyć kredyt kupującym lub sama udzielałaby im kredytu, o ile ta sama operacja i rzetelność kupca usprawiedliwia, jak również solidność kupującego. — Ministerstwo przemysłu i handlu zastrzega się, iż z zasady nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za solidność zgłaszających się firm.

Firma szwedzka Industrieaktiebolaget Zenit-Stockholm, Kungsgatan 17, chciałaby nawiązać stosunki handlowe ewentualnie powierzy swoje zastępstwa tutejszym kupcom na patentowane kuchenki i piecyki na drzewo, węgiel i gaz.

Zainteresowani zechcą się zwracać bezpośrednio do powyższej firmy w języku angielskim lub niemieckim.

Firma „K. Holopainen, Helsinki (Finlandja) trudni się zakupnem wzgl. sprzedaje w zastępstwie watę wełnianą, półwełnianą i bawełnianą dla celów konfekcyjnych. Zainteresowani zechcą się zwracać bezpośrednio do powyższej firmy.

W Izbie przem. handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia statystyka importu drzewa surowego i obrobionego do Brazylji w latach 1919—1924.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH WZRASTA. Położenie na targach pracy pogorszyło się z początkiem stycznia. Tempo bezrobocia wzrasta szybko i urzędy pośrednictwa pracy notują coraz więcej zgłaszających się. Liczba pobierających zasiłki państwowe osiągnęła obecnie blisko 1½ miljona, czyli podniosła się w przeciągu dwóch ostatnich tygodni prawie o 50%. Klęska powodzi przyczyniła się również znacznie do pogorszenia sytuacji na rynku pracy. W rolnictwie istnieje niewielkie zapotrzebowanie sił roboczych. Sytuacja w górnictwie bez zmiany. Ilość bezrobotnych w Zagłębiu Ruhry wynosi 10% całej załogi kopalnianej. Również w przemyśle metalowym położenie się nie poprawiło. W Nadrenji częściowo zastanowiono, częściowo ograniczono pracę w wielu fabrykach. — W przemyśle chemicznym w Badenji sytuacja krytyczna zaostrzyła się jeszcze. W fabrykach włókienniczych i przędzalniach ruch bardzo słaby. Również fabryki drzewnika skarżą się na zastój. Jedynie ruch budowlany ożywił się nieco.

Dokształcanie pracowników samorządowych

Wzrastający stale zakres działalności samorządu powiatowego, działającego w trudnych warunkach zarówno organizacyjnych jak i finansowych, wymaga sztabu wykwalifikowanych pracowników. Sprawność tych pracowników powinna być utrzymaną na poziomie, gwarantującym należyte wywiązywanie się z obowiązków zawodu. W pierwszej linji da się to osiągnąć przez działalność specjalnych kursów.

Potrzebie tej odpowiada inicjatywa centralnej [illegible] powiatowego: Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie. Biuro, łącznie ze Związkiem pracowników samorządu powiatowego organizuje w połowie lutego specjalne kursy dokształcające, przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie, dla pracowników referendarskich biur wydziałów powiatowych. Kurs ma trwać 6 tygodni i objąć ma wykłady z dziedziny prawodawstwa i polityki samorządowej, organizacji pracy w biurach oraz szereg zajęć praktycznych. Wykłady odbywać się będą przy współudziale wybitnyh sił fachowych. Opłata wynosi 100 złotych za cały kurs.

Zgłaszać należy się do Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie (ul. Kopernika l 30).

Kradzież jadowitych wężów

Port Elizabeth w Afryce południowej, posiada piękny ogród zoologiczny, odznaczający się zwłaszcza bardzo obfitym zbiorem wężów afrykańskich, zacząwszy od największych połosów, a kończywszy na najmniejszych gadach jadowitych, których ukąszenie jest śmiertelne.

Niedawno, powróciwszy z dorocznej wycieczki przyrodniczej po Afryce południowo-wschodniej, dyrektor wspomnianego ogrodu, Fitesimons, zauważył, że liczba jego pupilów jadowitych zmalała, choć o ucieczce ich nie mogło być mowy, gdyż przestrzeń dla nich przeznaczona, posiada pod warstwą murawy dno betonowe i otoczona jest szczelnie przez mury takie same. Pomimo to, zarządzono poszukiwania skrupulatne, wobec możliwego niebezpieczeństwa dla zwiedzających ogród, ale poszukiwania te zostały bez wyniku.

W kilka dni potem do dyrektora Fitesimonsa zgłosił się niejaki Halse, młody człowiek, zajmujący się łowem węży, przynosząc około dwudziestu sztuk gadzin jadowitych na sprzedaż. Dyrektor węże kupił, gdy jednak wpuszczono je do ogrodu, to zauważył, że nie okazują zwykłego gniewu i nie rzucają się na grube buty dozorców, usiłując je kąsać. Po upływie dwóch tygodni, Halse przyniósł nowy transport wężów jadowitych. I te, wpuszczone do ogrodu, zachowywały się tak, jak gdyby przyzwyczajone do miejsca.

Widząc to, dyrektor Fitesimons powziął podejrzenie, że Halse kradnie jego pupilów, a następnie sprzedaje mu je ponownie. Dla przekonania się więc o tem, kazał wyłapać wszystkie węże w ogrodzeniu i oznaczył każdego specjalnym znakiem, a poza tem kazał pilnować dozorcom dzień i noc działu wężów.

Upłynął miesiąc. Węże przestały ginąć, uciążliwego dozoru zaniechano. W tydzień jednak potem, zjawił się znów Halse u Fitesimonsa z całym workiem wężów. Tym razem dyrektor obejrzał, oczywiście przy zastosowaniu wszelkich ostrożności, przyniesione gady i okazało się, że wszystkie posiadały na sobie znaki, poczynione przez dyrektora! Przyciśnięty do muru, Halse przyznał się do kradzieży wężów, której dopuszczał się nocami, pomimo okropnego niebezpieczeństwa, jakie mu groziło ze strony jadowitych gadów.

Złodzieja węży skazano na miesiąc robót przymusowych, przyczem sędzia, sądzący tę sprawę zaznaczył, że chyba po raz pierwszy w dziejach sądownictwa zdarza się, aby tego rodzaju złodziej stawał przed kratkami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.